

Ks. Arkadiusz NOCOŃ*

KOBIETA W PISMACH JANA KASJANA

Mimo różnych zarzutów pod adresem Kościoła, wysuwanych najczęściej przez środowiska lewicowe, obarczające Kościół odpowiedzialnością za dyskryminowanie kobiet, nie ma i nie było w historii instytucji, która uczyniłaby więcej dla kobiet niż właśnie Kościół¹. Zarówno bowiem w świecie pogańskim (i to tym najbardziej rozwiniętym, jak świat grecki), jak i w narodzie żydowskim (kształtowanym przez Dekalog), kobieta wykluczona była z życia publicznego: „Atenka – pisał Władysław Witwicki w swoim komentarzu do dzieł Platona – była z reguły ptakiem mniej lub więcej pięknym i pożytecznym”². Zasadnicza zmiana w podejściu do kobiet nastąpiła więc w chrześcijaństwie, dzięki nauczaniu i przykładowi Jezusa oraz misji Kościoła, który naukę tę wprowadzał w życie: „Nie ma już Żyda ani poganina, nie ma już niewolnika ani człowieka wolnego, nie ma już mężczyzny ani kobiety, wszyscy bowiem jesteście kimś jednym w Chrystusie Jezusie” – pisał św. Paweł (Ga 3, 28). Dość powiedzieć, że wszędzie tam gdzie nie dotarło chrześcijaństwo nawet dzisiaj występują te same przejawy dyskryminacji kobiet, z którymi Kościół walczył od samego początku, jak na przykład, poligamia i oddalanie kobiet w świecie islamskim czy selektywna aborcja, a nawet pozbawianie życia już narodzonych dzieci płci żeńskiej w Chinach czy w Indiach³.

Oczywiście proces zmiany wielowiekowego, negatywnego nastawienia wobec rodzaju żeńskiego, także w obrębie chrześcijaństwa, nie był łatwy ani natychmiastowy, stąd w słynnym *Liście do kobiet* papież Jan Paweł II ubolewał, że do pomniejszania ich godności mogli czasem przyczynić się „synowie Kościoła”⁴. Czy jednym z nich nie mógł być Jan Kasjan? To on przecież rozpowszechnił na Zachodzie naukę Ojców pustyni, wraz z ich słynnym

* Ks. dr Arkadiusz Nocoń – professore invitato na Pontificia Università Gregoriana w Rzymie, pracownik watykańskiej Kongregacji Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów; e-mail: narcadio@yahoo.it.

¹ Por. A. Petrowa-Wasilewicz, *Kościół wobec kobiet*, <http://www.deon.pl/religia/wiara-i-spolencstwo/art,832,kościół-wobec-kobiet.html> [dostęp 12 XII 2015].

² W. Witwicki, *Objaśnienia tłumacza*, w: Platon, *Uczta, Eutyfron, Obrona Sokratesa, Kriton, Fedon*, tłum. W. Witwicki, Warszawa 1982, 146-147.

³ Por. S. Biavaschi, *La donna nel Cristianesimo*, „Radici Cristiane” 8-9 (2007) 78-80.

⁴ Por. Jan Paweł II, *List do kobiet* 3, Poznań 1995, 6.

powiedzeniem, aby mnisi wszelkimi sposobami unikali kobiet⁵, skąd później już tylko krok do lansowanego, m.in. przez Anatola France'a, stwierdzenia, że Ojcowie pustyni nienawidzili kobiet⁶. Ponieważ na dziełach Kasjana wychowały się całe pokolenia mnichów, którzy po okresie najazdów barbarzyńskich chrystianizowali i cywilizowali Europę, można zadać pytanie czy ewentualne negatywne postrzeganie kobiet w pismach Opata z Marsylii nie hamowało procesu nowego podejścia do kobiet zapoczątkowanego przez Jezusa Chrystusa? Aby jednak być uprawnionym do wyciągania tego typu wniosków, należy najpierw zbadać jak było naprawdę, to znaczy, jaki obraz kobiety zawarł rzeczywiście Kasjan w swoich pismach⁷.

1. Bóg jako kochająca i opiekuńcza matka. Opisując stworzenie człowieka w Księdze Rodzaju, autor natchniony podaje, że Bóg uczynił go na swój obraz i podobieństwo (por. Rdz 1, 26-27), co w żadnym wypadku nie oznacza – precyzuje *Katechizm Kościoła Katolickiego* – że Bóg w sposób fizyczny przypomina człowieka⁸. Bóg nie jest bowiem „ani mężczyzną, ani kobietą. Bóg jest czystym duchem, w którym nie ma miejsca na różnicę płci”⁹. Używając względem Boga określenia „Ojciec” język wiary pragnie przede wszystkim podkreślić, że Bóg jest początkiem wszystkiego i że swoją ojcowską miłością obejmuje wszystkie swoje dzieci. Ta sama miłość może jednak być wyrażona również poprzez obraz macierzyństwa¹⁰ i Pismo Święte nieraz odwołuje się do takiego obrazu, chociażby w Księdze proroka Izajasza czy proroka Ozeasza¹¹. Faktem jest jednak, że zarówno w Starym Testamencie, jak i po części

⁵ Por. Joannes Cassianus, *De institutis coenobiorum* XI 18, éd. J.-C. Guy, SCh 109, Paris 1965, 444.

⁶ Por. A. France, *Thaïs*, Paris 1925, 123. Por. również L. Regnault, *La vita quotidiana dei Padri del deserto*, Casale Monferrato 1994, 43-45.

⁷ Twórczość literacka Jana Kasjana (ok. 365 - ok. 435) obejmuje trzy dzieła. W porządku chronologicznym są to: *De institutis coenobiorum et de octo principalium vitiorum remediis libri XII*; wydania: PL 49, 53-477; ed. M. Petschenig, CSEL 17, Vindobonae 1888, 1-231; ed. J.-C. Guy, SCh 109, Paris 1965, tłumaczenia na język polski brak; *Collationes Patrum XXIV*; wydania: PL 49, 477-1328; ed. M. Petschenig, CSEL 13, Vindobonae 1886; ed. E. Pichery, SCh 42, 54, 64, Paris 1955-1959; tłumaczenia na język polski: Jan Kasjan, *Rozmów dwadzieścia cztery*, tłum. L. Wrzoł, POK 6-7, Poznań 1928-1929; Jan Kasjan, *Rozmowy z Ojcami*, t. 1: *Rozmowy I-X*, tłum. A. Nocoń, ŻM 28, Kraków 2002; Jan Kasjan, *Rozmowy z Ojcami*, t. 2: *Rozmowy XI-XVII*, tłum. A. Nocoń, ŻM 70, Kraków 2015; *De incarnatione Domini contra Nestorium libri VII*; wydania: PL 50, 9-270; M. Petschenig, CSEL 17 Vindobonae 1888, 233-391; tłumaczenia na język polski brak.

⁸ Por. *Katechizm Kościoła Katolickiego*, Poznań 1994, 94, nr 370.

⁹ Tamże.

¹⁰ Por. tamże, s. 66, nr 239.

¹¹ Por. Iz 66, 13: „Jak kogo pociesza własna matka, tak Ja was pocieszać będę”; Oz 11, 1. 3-4: „Miłowałem Izraela, gdy jeszcze był dzieckiem [...]. Ja uczyłem chodzić Efraima, na swe ramiona ich brałem; oni zaś nie rozumieli, że troszczyłem się o nich. Pociągnąłem ich ludzkimi więzami, a były to więzy miłości. Byłem dla nich jak ten, co podnosi do swego policzka niemowlę – schyliłem się ku niemu i nakarmiłem go”.

w Nowym, Bóg jawi się przede wszystkim jako mężczyzna: Pan Zastępów, Król i Sędzia, Wojownik i Pasterz, itp. Również w ikonografii ukazywany jest najczęściej jako wiekowy mężczyzna z długą, siwą brodą¹². Przypisywanie Bogu cech męskich łatwo jednak historycznie wyjaśnić, chociażby tym, że życie społeczne zdominowane było wówczas przez mężczyzn i to głównie mężczyźni uwieczniali swoje religijne doświadczenia. Dodatkowo, w religii żydowskiej chodziło także o przeciwstawienie się pogańskim kultom płodności Kanaanu, a więc religiom kobiecym¹³. Wszystko to sprawiło, że nieliczne kobiece i macierzyńskie rysy Boga w Piśmie Świętym, ustępowały przekazowi Boga jako mężczyzny, gdy tymczasem, jak zauważa Alfons Skowronek, „cześć dla Boga, również jako naszej Matki, może dopomóc w przewyciężeniu zawężonego Bożego obrazu w kierunku nowej pełni i umożliwić odnowione, niebywale urozmaicone spotkanie z Bogiem”¹⁴.

W tym kontekście dużym zaskoczeniem mogą być dla nas słowa Jana Kasjana zawarte w jednej z jego *Rozmów*, w której używa obrazu kochającej i opiekuńczej matki dla wyrażenia przeogromnej dobroci Boga względem człowieka:

„Gdybyśmy chcieli odnieść niezrównaną łaskawość naszego Stworzyciela do jakiegoś ziemskiego przykładu (nie trzeba dodawać, że nie szukamy kogoś o równej Bogu dobroci, tylko pewnego podobieństwa do Jego troskliwości), musielibyśmy się chyba posłużyć obrazem kochającej i opiekuńczej matki. Najpierw długo nosi ona dziecko na rękę, a później, powoli, przyzwyczajają je do chodzenia. Czyni zaś to w ten sposób, że na początku pozwala mu rządkować, później stawia je na nogi i podtrzymuje dłońmi, aby nauczyło się stawiać pierwsze kroki. Z biegiem czasu puszcza je na chwilę samo, ale ledwie spostrzeże, że coś się z nim dzieje, natychmiast śpieszy mu z pomocą: chwytającemu – podaje rękę, upadające – podtrzymuje i chroni od upadku, to zaś, które niegroźnie się wywróciło – szybko podnosi z ziemi. Kiedy zaś dziecko dojdzie do wieku chłopięcego i nabierze tężyzny czasu dorastania, wówczas nakłada na nie pewne obowiązki i zadaje mu prace, takie, oczywiście, które nie są ponad siły młodzieńca, a jednak go ćwiczą. Pozwala mu też wtedy próbować swoich sił z rówieśnikami. A Ojciec nas wszystkich, który jest w niebie? Pomyślmy, o ileż lepiej wie On, kogo jeszcze powinien nosić w łonie swojej łaski, a kogo już, pod swoim okiem, ćwiczyć w cnocie, pozostawiając go jego wolnej woli? Nawet wówczas jednak będzie wspierał jego wysiłki i wysłuchiwał wołań, będzie czuwał nad jego drogami i ratował z niebezpieczeństw, z których człowiek nieraz nawet nie będzie sobie zdawał sprawy”¹⁵.

¹² Por. A.J. Skowronek, *Bóg jako Matka*, ŻD 53 (2008) 8.

¹³ Por. tamże.

¹⁴ Tamże, s. 13. Por. P. Szczur, *Komunia Boga z człowiekiem w nauczaniu św. Jana Chryzostoma*, SSan 18 (2011) nr 2, 119-138, spec. s. 127-133 – punkt 2. zatytułowany „Bóg jako ojciec, matka i oblubieniec”.

¹⁵ Joannes Cassianus, *Collationes Patrum* XIII 14, Sch 54, 173-174, ŻM 70, 201-202.

W cytacie tym, poza wyraźnym nawiązaniem do słów z Księgi Ozeasza: „Miłowałem Izraela, gdy jeszcze był dzieckiem [...] Ja uczyłem chodzić Efraima, na swe ramiona ich brałem” (Oz 11, 1. 3), na uwagę zasługuje jeszcze zwrot: „nosić w łonie swojej łaski (*sinu gratiae suae gestare*)”, w którym przebrzmiewa echo hebrajskiego *rahem* – „matczynego łona” Boga. W tej samej *Rozmowie* znajdziemy jeszcze nawiązanie do liczby mnogiej tego słowa, czyli *rahamim* (dosł. „wnętrznosci” Boga), będących symbolem Bożej czułości i troskliwości, jednoznacznie matczynej i żeńskiej¹⁶, względem każdego człowieka:

„Bóg zapragnął wyrazić swoją miłość i Opatrzność, którą z niestrudzoną troskliwością laskawie nas obdarza, za pomocą ludzkich uczuć. Odwołał się wówczas do najtkliwszych uczuć matczynego serca (*tenerimis piae matris visceribus comparavit*), nie mogąc pośród stworzeń znaleźć lepszego przykładu dla swojej miłości”¹⁷.

Oczywiście, to co znajdujemy u Kasjana, to zaledwie wstęp, przypisek, do późniejszych tekstów, chociażby Julianny z Norwich (1342 - ok. 1416), która nie tylko porównuje miłość Bożą do miłości matczynej, ale i samego Jezusa nazywa Matką¹⁸. Ten sam motyw, tu i ówdzie, pojawia się także w sztuce średniowiecznej, by wspomnieć tylko słynną rzeźbę na portalu katedry w Chartres¹⁹, czy nie mniej słynny fresk Trójcy Świętej o kobiecym obliczu na portalu bazyliki św. Piotra w Perugii²⁰. Tym niemniej, słowa Opaty z Marsylii piszącego z czułością o Bogu, który „nie mogąc pośród stworzeń znaleźć lepszego przykładu dla swojej miłości”, „odwołał się do najtkliwszych uczuć matczynego serca”²¹, z pewnością zasługują na przypomnienie i uwagę.

2. Maryja – *Virgo omnibus veneranda*. Jediną osobą z całego rodzaju ludzkiego, której nie dotknęła zmaza grzechu pierworodnego, czyniąc ją godną na przyjęcie do swego łona Syna Bożego, była Maryja, kobieta ciesząca się szczególnym miejscem nie tylko w pobożności wiernych, ale i w chwale Boga²². W twórczości Jana Kasjana Maryja ukazywana jest zawsze w perspektywie chrystocentrycznej i w kontekście jego polemiki z nestorianizmem. Tym niemniej, broniąc prawdy o wcieleniu i o Bóstwie Chrystusa, Opat z Marsylii nie mógł pominąć również kwestii mariologicznych swego czasu, skupiających się zasadniczo na problemie boskiego macierzyństwa Maryi (Θεοτόκος), dziewictwa *in i post partum*, oraz osobistej świętości Maryi. Na każde z tych zagadnień Kasjan odpowiada pozytywnie, przekonując w oparciu o nauczanie

¹⁶ Por. P. Scarafoni, *Il volto materno di Dio*, „Sacerdos” 5-6 (2001) 45.

¹⁷ Joannes Cassianus, *Collationes Patrum* XIII 17, SCh 54, 179, ŻM 70, 209.

¹⁸ Por. Julianna z Norwich, *O macierzyństwie Boga*, tłum. M. Borkowska, ŻD 53 (2008) 14 i 17.

¹⁹ Por. M.-G. Leblanc, *Chartres: la création d'Adam*, „Famille Chrétienne” 2-8.08.2014, 26-27.

²⁰ Por. na: http://www.leonexiii.org/restani_donnamistica.htm (dostęp 12 XII 2015).

²¹ Por. Joannes Cassianus, *Collationes Patrum* XIII 17, SCh 54, 179, ŻM 70, 209.

²² Por. Biavaschi, *La donna nel Cristianesimo*, s. 79-80.

Pisma Świętego, Tradycję i rozumowe wnioski, że Maryja słusznie nazywana jest Bożą Rodzicielką, jej dziewictwo przed i po narodzeniu Jezusa nie ulega wątpliwości, a jej świętość to głównie owoc „wielkich rzeczy, które uczynił jej Wszzechmocny” (por. Łk 1, 49), ale również jej osobistej pobożności²³. Wszystko to sprawia, że Dziewica Maryja zasługuje w pełni, aby „przez wszystkich być czczona (*omnibus veneranda*)”²⁴. Oczywiście, od uznania zasług i świętości Maryi daleko jeszcze do przeniesienia tej czci na cały rodzaj żeński, jak będziemy mogli przeczytać w najstarszym polskim wierszu o tematyce świeckiej z początku XV w., gdzie autor, prawdopodobnie Przeclaw Słota († 1420), powie wprost:

„[Kobiety] Ot Matki Boże tę moc mają,
Iż przeciw jim książęta wstają
I wielką jim chwałę dają. [...]
Ktokoli czci żeńską twarz,
Matko Boża, ji tym odarż”²⁵.

Trudno, oczywiście, u Jana Kasjana szukać takiej pochwały kobiet: nie ta epoka, nie ten adresat i nie ten gatunek literacki, tym niemniej, można sobie zadać pytanie czy jego piękne słowa o macierzyństwie Boga i jego cześć dla Matki Syna Bożego – Maryi, miały wpływ na jego postrzeganie rodzaju żeńskiego.

3. Czy rzeczywiście należy zawsze unikać kobiet? Jak już zostało wspomniane, Opat z Marsylii był tym, który rozpowszechnił na Zachodzie słynne powiedzenie Ojców pustyni, aby mnisi wszelkimi sposobami unikali kobiet²⁶. Dodajmy od razu, że zalecenie to nie wynikało bynajmniej z nienawiści do rodzaju żeńskiego, jak zdawał się imputować Ojcom pustyni Anatole France²⁷, ale z faktu, że kontakt z kobietami – podobnie zresztą jak z biskupami, których również zalecano unikać, gdyż namawiali mnichów do przyjęcia święceń – pozbawiał mieszkańców pustyni spokoju potrzebnego do kontemplacji²⁸. Interesujące jest, jak sam Kasjan rozumiał to wezwanie do „unikania kobiet wszelkimi sposobami”, tym bardziej, że, jak sam wyznał, niezupełnie mu się to udawało²⁹.

W nauczaniu ascetycznym Opat z Marsylii kierował się, jak wiadomo, zasadą opartą na greckim powiedzeniu: ἀκρότητα – ἰσότητες, tzn. „skrajności są jednakowo [złe]”³⁰, uważając, na przykład:

²³ Por. A. Nocoń, *La dottrina mariana nell' „Incarnazione del Signore” di Giovanni Cassiano*, „Theotokos” 12 (2004) fasc. 1-2, 183-196.

²⁴ Joannes Cassianus, *De incarnatione Domini* II 2, PL 50, 35C.

²⁵ P. Słota(?), *O zachowaniu się przy stole* (znany również pod tytułem *O chlebowym stole*), http://staropolska.pl/sredniowiecze/poezja_swiecka/wiersz_sloty.html [dostęp 12 XII 2015].

²⁶ Por. nota 5.

²⁷ Por. nota 6.

²⁸ Por. Joannes Cassianus, *De institutis coenobiorum* XI 18, SCh 109, 444.

²⁹ Por. tamże.

³⁰ Por. tenże, *Collationes Patrum* II 16, SCh 42, 131, ŻM 28, 130-131. Zasadę tę Kasjan prze-

„Do tego samego rezultatu prowadzi nadmiar postów jak i obżarstwo; tę samą szkodę przynosi mnichowi nieumiarkowanie w przedłużaniu czuwania, jak i sen przedłużany z lenistwa. Ktokolwiek bowiem przekracza miarę umartwienia, popada w taki stan osłabienia, w jakim gnuśny znalazł się z powodu lenistwa”³¹.

Tę samą zasadę, czyli „skrajności są jednakowo [złe]”, Kasjan zdawał się wyznawać również w podejściu do kobiet. Z jednej strony, będzie więc przestrzegał mnichów przed zbytnią poufałością (*familiaritas*) z kobietami, uważając ją za naganną³², z drugiej natomiast, piętnował będzie wszelkie „dziwactwa” w tym względzie, bo tak chyba należy spojrzeć na opisaną przez niego w *Rozmowie VII* historię abba Pawła, który „nigdy nie spojrzął nie tylko na twarz kobiety, ale nawet na jej szaty”³³, a gdy zdarzyło mu się przypadkiem spotkać kobietę na swej drodze, „z takim pośpiechem zaczął uciekać do swojej pustelni, jakby zobaczył lwa lub jakiegoś straszego smoka”³⁴. O jego zachowaniu Kasjan pisze, że:

„Wynikało na pewno z gorliwości, nie było jednak oparte «na pełnym zrozumieniu» (por. Rz 10, 2), ponieważ przekraczało miarę surowości i słusznej powściągliwości. Mniemał on bowiem, że nie tylko powinien unikać poufałości z niewiastami, co rzeczywiście jest rzeczą naganną, ale, że w ogóle powinien brzydzić się drugą płcią. Za takie myślenie spotkała go też od razu kara: jego ciało zostało tak sparaliżowane, że nawet jeden członek nie wykonywał swojego zadania. Sparaliżowane zostały bowiem nie tylko nogi i ręce, ale nawet język i uszy, przez co zupełnie utracił mowę i słuch. W takim stanie, bezwładny i bez żadnego czucia, jedynie zewnętrznie przypominał człowieka.

Przy jego chorobie opieka mężczyzn okazała się, niestety, niewystarczająca, dlatego oddano go troskliwości kobiet, zanosząc do klasztoru świętych dziewic, gdzie przez cztery lata, czyli do końca życia, zawsze z taką samą starannością, nie tylko poiły go i podawały do ust jedzenie, o które nie mógł poprosić nawet znakami, ale usługiwały mu we wszystkich naturalnych potrzebach.

Pomimo choroby, która tak strasznie powaliła jego ciało, że żaden członek – jak wspomniałem – nie był zdolny do ruchu i czucia, z jego cnót płynęła jednak tak wielka łaska, że jeśli chorych namaszczano olejem, który wcześniej przyłożono do jego ciała (albo raczej do jego zwłok, trudno bowiem było mówić w tym wypadku o ciele), ci natychmiast odzyskiwali zdrowie, obojętnie na co nie byliby chorzy. Dla wszystkich więc, nawet dla niewiernych,

niósł również na swoje poglądy teologiczne, z jednej strony „dystansując się” od Augustyna, dla którego wszystko, co dotyczyło zbawienia, było wyłącznie dziełem łaski, z drugiej strony nie zgadzając się również z Pelagiuszem, dla którego wszystko lub prawie wszystko było zasługą wolnej woli człowieka.

³¹ Tamże II 16, SCh 42, 131, ŻM 28, 131.

³² Por. tamże VII 26, SCh 42, 269, ŻM 28, 309.

³³ Tamże, SCh 42, 268, ŻM 28, 308.

³⁴ Tamże, SCh 42, 268-269, ŻM 28, 308-309.

było zupełnie oczywiste, że całkowity paraliż jego ciała był darem miłującego Pana, a łaska uzdrawiania – darem Ducha Świętego, dla ukazania jego czystości i posiadanych zasług³⁵.

W opowiadaniu tym, poza przebijającą z tekstu lekką ironią, można dostrzec również typową dla Kasjana *mediocritas*, czyli umiarkowanie, wyrozumiałość w ocenie czyjegoś błędnego postępowania. Historia abba Pawła, z duchowego punktu widzenia, kończy się bowiem pozytywnie: „z jego cnót płynęła wielka łaska”; Pan Bóg więc, nie tylko nie odrzucił go za błędne myślenie, ale, po skarceniu, dokonywał przez niego cudów. Tym niemniej, niejako dla przeciwwagi, Kasjan przytacza również w swoich *Rozmowach* historię abba Abrahama, który nie tylko nie uciekł przed spotkaną na drodze kobietą, ale uzdrowił jej piersi pozbawione mleka. Zdarzyło się, bowiem, że gdy:

„szedł ze swej pustyni do Egiptu na żniwa, zatrzymała go pewna kobieta. W swych ramionach trzymała wycieńczone i niemalże martwe z powodu braku mleka dziecko. Na jej prośby i łzy abba Abraham podał jej kubek wody, nad którym wcześniej uczynił znak krzyża. Ledwie tylko go wypila, a z jej prawie już wyschłych piersi, w cudowny sposób poczęło obficie płynąć mleko³⁶.”

Jeśli w poprzedniej historii, jak wspomnieliśmy, można było zauważyć pewną nutę ironii, to w tej rzuca się w oczy jej „prowokacyjny” charakter. Opat z Marsylii musiał bowiem wiedzieć (sam o tym pisze), że czasem nawet święte czytania mogą wywołać w sercu mnicha wspomnienie kobiet i myśli nieprzyzwoite³⁷. Dlaczego więc zupełnie świadomie uraczył swoich czytelników takim właśnie opowiadaniem? Czyż nie byłoby roztropniej nie narażać ich na pokusę, jak uczynił chociażby Wojciech Pułgęskowicz³⁸, autor pierwszego polskiego przekładu dzieł Kasjana (1604), powstałego na prośbę mniszek, który opuścił pewne fragmenty nie służące „panieńskiemu czytaniu”³⁹.

Kasjan, jak widzimy, nie miał takich skrupułów. Przeciwnie, raz po raz w swoich pismach odwołuje się do „gorącej miłości (*ardentissimo amore*)” mężczyzny do kobiety⁴⁰, czy to, gdy porównuje miłość Boga względem ludzi do „oblubieńca, który bezgranicznie kocha swoją niewiastę”⁴¹, czy to, gdy zachęca mnichów, aby zapłoneli taką żądzą czystości, jaką pała „kochanek dręczony nieznośnym ogniem miłości do pięknej kobiety”⁴².

³⁵ Tamże, SCh 42, 269-270, ŻM 28, 309-310.

³⁶ Tamże XV 4, SCh 54, 215, ŻM 70, 261.

³⁷ Por. tamże XIX 12, SCh 64, 49, POK 7, 280.

³⁸ W wydaniu z roku 1604 nazwisko tłumacza brzmi *Pułgęskowic*, w dzisiejszej literaturze używa się jednak formy *Pułgęskowicz*, SWP 225.

³⁹ Por. L. Wrzoł, *Pierwszy przekład polski dzieł ascetycznych Kasjana*, w: Jan Kasjan, *Rozmów dwadzieścia cztery*, s. 469.

⁴⁰ Por. Joannes Cassianus, *Collationes Patrum* XIII 8, SCh 54, 158, ŻM 70, 177.

⁴¹ Tamże XIII 8, SCh 54, 158, ŻM 70, 177.

⁴² Tamże XII 4, SCh 54, 125, ŻM 70, 133.

Szczytem prowokacji w jego pismach wydaje się być jednak rada jakiej Anioł Pana udzielił jednemu z bohaterów jego *Rozmów* – abba Pafnucemu. Przypomnijmy: po latach umartwień, abba Pafnucy doszedł do przekonania, że całkowicie wyzwolił się z pożądliwości cielesnej. Któregoś dnia przy gotowaniu potrawy ogień oparzył mu rękę:

„Wypadek ten napełnił go tak wielkim smutkiem, że w swoich myślach zaczął się zastanawiać: «Dlaczego zwykły ogień nie zawarł ze mną jeszcze pokoju, skoro wygasły już we mnie o wiele bardziej groźne walki ze złymi duchami? Jeśli w strasliwym dniu sądu każdy człowiek będzie musiał przejść przez ów ogień nieugaszony, który zbada jego zasługi (por. 1Kor 3, 13-15), to jakże ocaleję w tej próbie, skoro teraz nie oszczędził mnie nawet tak mały i chwilowy płomień?»?

Przygnębiony tymi myślami, zapadł nagle w sen. Wtedy przybył do niego Anioł Pana i rzekł mu: «Dlaczego, Pafnucy, zasmuciłeś się, że zwykły ogień nie zawarł z tobą pokoju, skoro nie udało ci się jeszcze doszczętnie wyrwać z twego ciała korzeni cielesnych poruszeń?»

Wiedz, że dopóki żyją one w twoim wnętrzu, nie pozwolą, aby także zwykły ogień zawarł z tobą pokój, i tak długo nie będziesz przed nim bezpieczny, aż poddając się pewnej próbie, sam przekonasz się, że jesteś już wolny od wszelkich wewnętrznych poruszeń. Idź, mianowicie, i obejmij nagą i bardzo piękną dziewczicę. Jeżeli trzymając ją, twoje serce pozostanie spokojne i nie ogarnie cię żar cielesnego pożądania, wtedy także widzialny ogień będzie dla ciebie łagodny i przyjazny, jak dla owych trzech młodzieńców w Babilonie» (por. Dn 3, 19-24. 91-94).

Objawienie to wstrząsnęło starcem. Nie poddał się jednak niebezpiecznej próbie wskazanej przez Bożego wysłańca. Kiedy zrobił bowiem rachunek sumienia i ocenił czystość swego serca, zrozumiał, że jego niewinność nie była jeszcze gotowa na tak trudną próbę⁴³.

W opowiadaniu tym, jak w soczewce, Kasjan zawarł, naszym zdaniem, odpowiedź na kilka postawionych wcześniej pytań. Pierwsze: czy absolutnie należy unikać kobiet? Autor *Rozmów* wskazując tutaj na abba Pafnucego radzi, aby każdy mnich zrobił sobie w tym względzie rachunek sumienia i ocenił czystość swojego serca. Jeśli uzna, że jest wolny od „wielkich wewnętrznych poruszeń”, to może nawet poddać się takiej próbie, jaką anioł wskazał Pafnucemu. Jeśli natomiast uzna, że nie jest jeszcze na nią gotowy, to lepiej niech unika kobiet. Kryterium kontaktu z kobietami byłaby więc czystość serca: im doskonalsza, tym na więcej mnich, mężczyzna, można sobie pozwolić. Na potwierdzenie naszego wnioskowania znajdujemy w *Rozmowach* historię pewnego męża, wyjątkowej cnoty, przed którym złe duchy uciekały z lękiem, który to „chciał zostać mnichem, ale [...] przymuszany przez rodziców, musiał

⁴³ Tamże XV 10, SCh 54, 219-220, ŻM 70, 267-268.

pojąć żonę [...] [Przez 12 lat] nie naruszył jednak jej dziewictwa i traktował jak siostrę, o czym [...] nikt nie wiedział⁴⁴. Opat z Marsylii nie namawiał, oczywiście, nikogo do podobnych prób i doświadczeń, „wiedział bowiem dobrze, że to, co jedni czynią z pożytkiem, innym, którzy chcą ich naśladować, może przynieść znaczną szkodę⁴⁵”.

Za wszelką cenę (*omnimodis*) radził on jednak unikać kobiet w dwóch przypadkach. W pierwszym, gdy ktoś z powodu zbytnej zażyłości z kobietami popełnił już grzech nieczystości lub cudzołóstwa: unikanie nawet widoku kobiety byłoby wówczas formą zadośćuczynienia za popełniony grzech, sposobem ochrony przed ponownym upadkiem i lekarstwem pozwalającym zapomnieć o popełnionym grzechu⁴⁶. W drugim przypadku, który dotyczy nie tylko mnicha, ale każdego „uczciwego i poważnego mężczyzny”, należy unikać kobiet „bezwstydných i bezczelnych”, gdyż każda, nawet krótka rozmowa z nimi, bez przyzwolenia na cokolwiek, już powoduje „piętno niesławny” i „brak poważania” wśród ludzi⁴⁷.

Inne pytanie na które szukaliśmy odpowiedzi brzmiało: dlaczego Kasjan zamieszczał w swoich *Rozmowach* treści, które mogły wywołać wśród czytelników grzeszne myśli? Pewnego światła udziela nam tutaj również historia abba Pafnucego, któremu, jak pamiętamy, anioł radził, aby poddając się pewnej próbie przekonał się, czy jest wolny od wewnętrznych poruszeń.

Otóż, zdaniem Kasjana, najgorszą rzeczą jaką może spotkać mnicha jest pycha z powodu czystości cielesnej, która „jest bardziej zębna, niż wszelkie zbrodnie i czyny haniebne, a człowiek pyszny nie może mieć żadnego pożytku z tej cnoty, choćby osiągnął ją w stopniu najdoskonalszym⁴⁸”. Jako przykład Kasjan podaje „duchy nieprawości, które, chociaż były wolne od wszelkich poruszeń cielesnych, to jednak na skutek pychy serca strącone zostały na wieki z wysokości niebieskich przybytków⁴⁹”. Cieleśna czystość, zdaniem Kasjana, jest bowiem dziełem wyłącznie łaski Bożej, „albowiem nikt nie zdołałby wytrzymać zasadzek nieprzyjaciela ani ugasić lub nawet przytłumić ognia żądz cielesnych, które sama natura w nas rozpałała, gdyby łaska Boża nie wspierała naszej ułomności i nie dodawała nam nieustannej pomocy⁵⁰”. Przypisywanie więc sobie zasług w tej dziedzinie jest na wskroś niebezpieczne, uważa autor *Rozmów*, gdyż prowadzi do pychy. Ktoś mniema,

„że już więcej nie utraci swej nieskazitelności, zaczyna się chęłpić w duchu i powtarzać: «Powiedziałem pewny siebie: ‘Nigdy się nie zachwieję’» (Ps 30[29], 7). Wtedy jednak, dla jego własnego dobra, Pan go opuszcza: nagle

⁴⁴ Tamże XIV 7, SCh 54, 189, ŻM 70, 221.

⁴⁵ Tamże XIV 7, SCh 54, 189, ŻM 70, 222.

⁴⁶ Por. tamże XX 11, SCh 64, 70, POK 7, 304.

⁴⁷ Por. tamże XX 9, SCh 64, 69, POK 7, 302.

⁴⁸ Tamże IV 16, SCh 42, 181, ŻM 28, 192.

⁴⁹ Tamże.

⁵⁰ Tamże II 13, SCh 42, 129, ŻM 28, 128.

sposprzeżga, że czystość, z której tak był dumny, i jego duchowy postęć zazczynają się chwiać. Prędko wraca więc do Tego, który jest Sprawcą nieskazitelności [...]. Zanim więc człowiek osiągnie stan doskonałej czystości, musi tak często doświadczać swej niestałości, aż łaska Boża, odpowiadając na jego pragnienie, utwierdzi go w nieskazitelności”⁵¹.

Pokusy cielesne, zdaniem Kasjana, chronią więc mnicha przed pychą i sprawiają, że to nie sobie przypisuje on czystość, ale „Sprawcy nieskazitelności”. Spełniają też rolę „wskaźnika niedbalstwa (*index neglegentiae*)”, ponieważ:

„Gdyby nie pokusy cielesne, nie byłoby dla nas lekarstwa przeciw oziębłości, bo w naszym ciele i w naszym sumieniu nie mielibyśmy wskaźnika naszego niedbalstwa. Nie dbalibyśmy też o to, czy dojdziemy kiedyś do żarliwości ludzi doskonałych, ba, nawet zwyczajnej prostoty i umiarkowania w jedzeniu nie przestrzegalibyśmy tak surowo, gdyby ciało nie drażniło nas coraz bardziej, nie upokarzało i nie poskramiało, dodając nam jednak przez to siłę i gorliwości w walce przeciwko naszym wadom duchowym”⁵².

Doznania męskiej płciowości objawiając mnichowi jego niedoskonałość, zachęcają go tym samym do pracy nad sobą i spełniają swego rodzaju rolę formacyjną⁵³, której pozbawieni są, na przykład, eunuchowie, którym „nie tylko nigdy nie spieszo do doskonałości, ale nie starają się nawet pozbyć zwykłych przywar duchowych”⁵⁴.

W tej sytuacji wydaje się zrozumiałe, dlaczego Kasjan zdecydował się na zamieszczenie w swoich pismach pewnych „odważnych” treści. Otóż, uważał on, że „doskonałym i w umiłowaniu czystości już wyćwiczonym nie może zabraknąć prób, którymi mogą zbadać swoją cnotę”⁵⁵. Zaznaczał przy tym wyraźnie, że na takie próby „ponętnych wyobrażeń” mogą sobie pozwolić jedynie „mężowie doskonali”, chcący sprawdzić „niesprzedajnym sądem swego sumienia, czy posiadają doskonałą nieskazitelność serca”⁵⁶. Stanowczo przy tym przestrzegał, aby ci, którzy są jeszcze słabi, na taką próbę się nie ośmielali „zgunniejszą raczej dla nich niż pożyteczną”⁵⁷:

„Bardzo bowiem niebezpieczną byłoby rzeczą pozwolić sercom jeszcze słabym i chorym choćby na najmniejsze wspomnienie nieczystości. Wszak nieraz nawet przy wspomnieniu niewiast świętych, lub podczas czytania dziejów świętych budzi się w nich bodziec szkodliwego podrażnienia. Z tego powodu

⁵¹ Tamże XII 6, SCh 54, 130, ŻM 70, 140-141.

⁵² Tamże IV 16, SCh 42, 181, ŻM 28, 192.

⁵³ Por. C. Stewart, *Kasjan Mnich*, tłum. T. Lubowiecka, ŻM 34, Kraków 2004, 150.

⁵⁴ Joannes Cassianus, *Collationes Patrum* IV 17, SCh 42, 181, ŻM 28, 193.

⁵⁵ Tamże XIX 16, SCh 64, 54, POK 7, 285.

⁵⁶ Tamże, SCh 64, 54-55, POK 7, 285-286.

⁵⁷ Tamże, SCh 64, 55, POK 7, 286.

nasi przełożeni zwykli bardzo roztropnie takie rozdziały w obecności młodszych opuszczać⁵⁸.

Pośrednio z tego cytatu wynikałoby więc, że pisma Jana Kasjana, a przynajmniej jego *Rozmowy*, nie były przeznaczone dla początkujących. Wracając jednak do zagadnienia obrazu kobiety w tychże pismach, warto zwrócić uwagę na jeszcze jeden ważny moment. Otóż, zarówno w historii z abba Pafnucym, jak i w innych, gdzie pojawia się problem pokusy i grzechu, Kasjan bardzo wyraźnie daje do zrozumienia, że źródłem problemu nie jest ktoś z zewnątrz (kobieta), ale tłące się jeszcze w ciele mnicha „zarzewie rozwiązłości (*fomes luxuriae*)”⁵⁹, które ugasić można jedynie „Bożą mocą”, nie zaś „własnym wysiłkiem i pracą”⁶⁰. W pismach Opata z Marsylii kobieta nigdy więc nie jest ukazana jako istota sama z siebie zła i nieczysta, lub wprost jako *instrumentum diaboli*. Warto to podkreślić, bo mówimy o czasach, w których zastanawiano się jeszcze, czy upadli aniołowie mogli współżyć z córkami człowieczymi⁶¹. Także w tej kwestii odpowiedź Kasjana, ustami abba Serenusa, jest jednoznaczna i negatywna: „Należy całkowicie wykluczyć, że istoty duchowe [upadli aniołowie] mogły współżyć cielesnie z kobietami”⁶².

Kobieta nie jest więc kimś gorszym ani pod względem natury, ani pod względem cnoty. Co więcej, Kasjan każe czasem swoim czytelnikom uczyć się od kobiet wiary⁶³ bądź podaje ich przykład, by zawstydzić mnichów, jak miało to miejsce w przypadku pewnej niewiasty (nawet nie mniszki), która w stopniu heroicznym opanowała cnotę cierpliwości⁶⁴: „Niech wspomnienie tej kobiety – pisze Kasjan – nie tylko nas zbuduje, ale i zawstydzi, nas, którzy cierpliwość tylko wtedy potrafimy zachować, gdy jak dzikie zwierzęta ukryjemy się głęboko w celi”⁶⁵.

Czy pojawiają się też w jego pismach kobiety mające wady? Owszem, wspomina on na przykład o kobiecie złośliwej⁶⁶ czy kobiecie bezwstydnej⁶⁷, zawsze jednak mówi o nich mimochodem, głównie po to, aby na ich tle ukazać czyjaś cnotę. Generalnie więc obraz kobiety w pismach Kasjana jest na wskroś pozytywny, wpisujący się w typową dla jego nauczania ascetycznego *mediocritas* (wyrozumiałość, umiarkowanie). Warto to podkreślić, bo tak w jego czasach, jak i znacznie później (np. w *Regule klasztornej* św. Kolumbana)

⁵⁸ Tamże, SCh 64, 54, POK 7, 285.

⁵⁹ Tamże XV 8, SCh 54, 218, ŻM 70, 266.

⁶⁰ Tamże XII 16, SCh 54, 145, ŻM 70, 161.

⁶¹ Por. tamże VIII 20, SCh 54, 27, ŻM 28, 347.

⁶² Tamże VIII 21, SCh 54, 27, ŻM 28, 348.

⁶³ Por. tenże, *De incarnatione Domini* III 11, PL 50, 66B.

⁶⁴ Por. tenże, *Collationes Patrum* XVIII 14, SCh 64, 26-28, POK 7, 253-255.

⁶⁵ Tamże, SCh 64, 28, tłum. własne.

⁶⁶ Por. tamże, SCh 64, 26-28, POK 7, 253-255.

⁶⁷ Por. tamże XX 9, SCh 64, 69, POK 7, 302.

za rozmowę z kobietą wymierzano mnichom karę chłosty⁶⁸ – praktyka, której źródła próżno szukać w nauczaniu Autora *Rozmów*. Podobnie zresztą jak jakiegokolwiek jego niechęci do rodzaju żeńskiego, o czym mogliśmy się przekonać analizując jego nauczanie. Jeżeli więc w roku 1995, we wspomnianym *Liście do kobiet*, papież Jan Paweł II przeproszał za niektórych „synów Kościoła”, którzy na przestrzeni wieków mogli przyczynić się do pomniejszania godności kobiet, to z pewnością nie należał do nich Jan Kasjan.

Wydaje się, że ta pełna szacunku postawa Opata z Marsylii względem rodzaju żeńskiego została, przynajmniej w Polsce, doceniona przez kobiety. Jako przykład moglibyśmy tutaj przywołać postać Magdaleny Mortęskiej (1556-1632), benedyktynki, ksieni klasztoru w Chełmnie, osoby niezwyklej, z którą w owym czasie liczyli się tak senatorowie i szlachta Rzeczypospolitej, jak i biskupi oraz kardynałowie Kościoła⁶⁹. Główną jej zasługą była odnowa życia zakonnego w Polsce: dzięki jej staraniom powstało w sumie około 20 zreformowanych klasztorów⁷⁰, w których poza życiem modlitewnym, kładziono duży nacisk na formację intelektualną. Kierowany przez Matkę Mortęską klasztor w Chełmniełożył również na przekłady i druk wielu książek, dzięki czemu przyczynił się znacznie do szerzenia w Polsce znajomości życia wewnętrznego: aktualnej wówczas duchowości hiszpańskiej, ale także duchowości wczesnochrześcijańskiej⁷¹. To na polecenie Magdaleny Mortęskiej właśnie dokonano pierwszego w Polsce tłumaczenia *Rozmów* Jana Kasjana (1604), którego autorem był wspomniany ks. Wojciech Pułgęskowicz. Kierowane przez siebie klasztory Magdalena Mortęska przekształciła następnie w kongregację o nowych zadaniach, dotąd w Polsce nieznaną: zajmowały się one mianowicie wychowywaniem dziewcząt. „Można powiedzieć – pisze Maria Michalska na temat zasług Matki Mortęskiej – że podobnie jak jezuici, przez wychowanie młodzieży męskiej [...] zapewnili w dużej mierze triumf reformy trydenckiej w Polsce, tak benedyktynki dokonały tego samego na polu wychowania kobiet”⁷². Można się tylko cieszyć, że jakiś drobny udział w tej odnowie życia duchowego i społecznego w Polsce miał także nasz autor – Jan Kasjan.

⁶⁸ Por. tenże, *De institutis coenobiorum* IV 16, SCh 109, 142; Columbanus Hibernus, *Regula coenobialis* X, PL 80, 223A, tłum. S. Kalinkowski: Św. Kolumban, *Regula klasztorna* XV 10g, w: *Zachodnie reguły monastyczne*, ŻM 50, Kraków 2013², 735.

⁶⁹ Por. M. Michalska, *Służebnica Boża Magdalena Mortęska*, „Niedziela” 51 (2011) 18.

⁷⁰ Por. K. Górski, *Dzieje życia wewnętrznego w Polsce w: Księga Tysiąclecia Katolicyzmu w Polsce*, t. 1, Lublin 1969, 336.

⁷¹ Por. tamże.

⁷² Por. Michalska, *Służebnica Boża Magdalena Mortęska*, s. 18.

WOMAN IN THE WRITINGS OF JOHN CASSIAN

(Summary)

John Paul II remarked, in his famous *Letter to Women*, that the “sons of the Church” also contributed to undermining the dignity of women over the centuries. Can John Cassian be counted amongst them? It was he who spread the doctrine of the Desert Fathers in the West, and some, such as Anatole France, accuse them of entertaining hatred towards women. By analysing the writings of John Cassian, we discover, however, that, besides the many interesting texts of his, uncommon in Christian literature, in which he talks of God as a mother, and alongside the fervent invitation to Christians to honour the Blessed Virgin Mary, the texts which concern women contain not a trace of discrimination. In his writings, woman is not inferior to man, either by nature or by virtue. On the contrary, there are times when he holds them out as examples to be followed for their great faith and virtue. If, at times, he also presents woman with reference to some vice, he does so only to illustrate the virtue of some other person. Generally speaking, therefore, the vision of woman found in his writings is basically positive, and it finds a place naturally in his ascetical doctrine of *mediocritas*. It was certainly not he who, by his writings, contributed to undermining the dignity of women.

Key words: God as mother, the Blessed Virgin Mary, Desert Fathers and women.

Słowa kluczowe: Bóg jako matka, Dziewica Maryja, Ojcowie Pustyni i kobiety.

BIBLIOGRAFIA

Źródła patrystyczne

- COLUMBANUS HIBERNUS, *Regula coenobialis*, PL 80, 209A - 224D, tłum. S. Kalinkowski: Św. Kolumban, *Reguła klasztorna*, w: *Zachodnie reguły monastyczne*, ŻM 50, Kraków 2013², 719-738.
- JOANNES CASSIANUS, *De institutis coenobiorum et de octo principalium vitorum remediis libri XII*, éd. J.-C. Guy, SCh 109, Paris 1965.
- JOANNES CASSIANUS, *Collationes Patrum XXIV*, éd. E. Pichery, SCh 42, 54, 64, Paris 1955-1959, tłum. A. Nocoń: Jan Kasjan, *Rozmowy z Ojcami*, t. 1: *Rozmowy I-X*, ŻM 28, Kraków 2002; Jan Kasjan, *Rozmowy z Ojcami*, t. 2: *Rozmowy XI-XVII*, ŻM 70, Kraków 2015.
- JOANNES CASSIANUS, *De incarnatione Domini contra Nestorium libri VII*, PL 50, 9-270.

Źródła pozostałe

- JAN PAWEŁ II, *List do kobiet*, Poznań 1995.
- JULIANNA Z NORWICH, *O macierzyństwie Boga*, tłum. M. Borkowska, ŻD 53 (2008) 14-23.
- Katechizm Kościoła Katolickiego*, Poznań 1994.
- SŁOTA(?) P., *O zachowaniu się przy stole* (lub *O chlebowym stole*), http://staropolska.pl/sredniowiecze/poezja_swiecka/wiersz_sloty.html [dostęp 12 XII 2015].

Opracowania

- BLAVASCHI S., *La donna nel Cristianesimo*, „Radici Cristiane” 8-9 (2007) 78-80.
- FRANCE A., *Thaïs*, Paris 1925.
- GÓRSKI K., *Dzieje życia wewnętrznego w Polsce*, w: *Księga Tysiąclecia Katolicyzmu w Polsce*, t. 1, Lublin 1969, 321-390.
- LEBLANC M.-G., *Chartres: la création d'Adam*, „Famille Chrétienne” 2-8.08.2014, 26-27.
- MICHALSKA M., *Służebnica Boża Magdalena Mortęska*, „Niedziela” 51 (2011) 18.
- NOCOŃ A., *La dottrina mariana nell' „Incarnazione del Signore” di Giovanni Cassiano*, „Theotokos” 12 (2004) fasc. 1-2, 183-196.
- PETROWA-WASILEWICZ A., *Kościół wobec kobiet*, <http://www.deon.pl/religia/wiara-i-spoleszczenstwo/art,832,kosciol-wobec-kobiet.html> [dostęp 12 XII 2015].
- REGNAULT L., *La vita quotidiana dei Padri del deserto*, Casale Monferrato 1994.
- SCARAFONI P., *Il volto materno di Dio*, „Sacerdos” 5-6 (2001) 44-48.
- SKOWRONEK A.J., *Bóg jako Matka*, ŻD 53 (2008) 7-13.
- Słownik wczesnochrześcijańskiego piśmiennictwa*, red. J.M. Szymusiak – M. Starowieyski, Poznań 1971.
- STEWART C., *Kasjan Mnich*, tłum. T. Lubowiecka, ŻM 34, Kraków 2004.
- SZCZUR P., *Komunia Boga z człowiekiem w nauczaniu św. Jana Chryzostoma*, SSan 18 (2011) nr 2, 119-138.